

Fakt, że niemało zachodnioniemieckich uczestników trewirskiego zjazdu historyków w różny sposób dawało wyraz swemu niezadowoleniu z postępowania zarządu zachodnioniemieckiego Związku Historyków, pokazuje, iż wpływ historyków spod znaku NATO ma swoje granice. Niemieckie Towarzystwo Historyków w NRD jest, jak dawniej tak i teraz gotowe współpracować z tymi wszystkimi, którzy są zainteresowani w swobodnej wymianie poglądów”.

Stanowisko zarządu zachodnioniemieckiego Związku Historyków spotkało się z żywą reakcją kół naukowych w NRD. I tak np. profesorowie, docenci, asystenci i studenci historycznego kierunku studiów na Uniwersytecie im. Karola Marksa w Lipsku uchwalili w dn. 30 IX br. następującą rezolucję skierowaną do przewodniczącego zarządu zachodnioniemieckiego Związku Historyków:

„Panie Przewodniczący! Naukowcy i studenci historycznego kierunku studiów na Uniwersytecie im. Karola Marksa w Lipsku przyjęli do wiadomości sprawozdanie delegacji Niemieckiego Towarzystwa Historyków z wydarzeń, jakie miały miejsce na 24 Zjeździe Historyków w Trewirze. Stwierdzamy, że liczni historycy z strefy zachodniej mieli możliwość w minionych latach na naszym uniwersytecie swobodnie i bez przeszkód wypowiadać publicznie swoje poglądy, jak np. panowie profesorowie: dr Grundmann, dr Schramm, dr Hubatsch, dr Bosl, dr Petri, dr Jordan, dr Kellenbonz i wielu innych. Wszyscy oni będą musieli potwierdzić, że zawsze byli przez nas traktowani z największą grzecznością i uprzejmością, chociaż absolutnie nie zawsze mogliśmy podzielać ich naukowych poglądów. Myśmy w obcowaniu z licznymi historykami z kapitalistycznej zagranicy zawsze znajdowali podstawę do rozmów. Podeptanie etyki naukowej przez jedyną w swoim rodzaju w międzynarodowych stosunkach naukowych prowokację przypadło do myślenia Związkowi Historyków ze strefy zachodniej, co w sposób dający wiele do myślenia przypomina odrażające czasy faszyzmu.

Pan, Panie Przewodniczący, wywodził obrazowo w Trewirze, że w strefie zachodniej chce się mieć do czynienia tylko z ludźmi, którzy maszerują razem równym krokiem zjednoczeni duchowo (*im geistigen Gleichschritt marschieren*). O czymś podobnym świat zmuszony był dowiadywać się w zmodyfikowanej formie już nieraz. Ale do jego uszu dochodził nie tylko stukot „duchowego równego kroku”, lecz zawsze nieco później i stuk równego kroku wojskowych butów (*Kommissstiefel*). Droga, jaką przebyła historiografia zachodnioniemiecka, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, daje tyle do myślenia, że musimy śledzić te siły, które wydają rozkaz do przyjęcia tego „równego kroku”.

Czy Pan wierzy rzeczywiście, Panie Przewodniczący, że historiografia strefy zachodniej czyni zadość odpowiedzialności ciężącej na niej wobec narodu?

My nie jesteśmy tego zdania. Liczne historyczne publikacje pokazują, że ich autorzy mało albo niczego się nie nauczyli, chociaż zupełnie zmieniona sytuacja światowa zmusza każdego człowieka z otwartą głową — a zwłaszcza historyka zmuszać powinna — do sprawdzenia starych wyobrażeń i poglądów oraz do gruntownego poszukiwania rzeczywistych podstaw zjawisk historycznych.

Wypadki trewirskie prowadzą tylko do dalszej duchowej izolacji historiografii strefy zachodniej. Ubolewamy nad tym o tyle, że czujemy się odpowiedzialni za ogólnioniemiecki rozwój naukowy, którego nie będą niewątpliwie ustalać historycy poniżający inaczej myślących od siebie i zamykający im usta.

My ostrzegamy Pana usilnie przed dalszym kroczeniem tą drogą”.

S.

POLITECHNIZACJA SZKOLNICTWA W NRD

V Zjazd SED postawił nowe zadania przed szkolnictwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Walter Ulbricht określił je m. i. w sposób następujący: „Najważniejsze zadanie dla dalszego rozwoju szkolnictwa to wprowadzenie politechnicznego nauczania oraz wychowanie dzieci w umiłowaniu pracy i człowieka

pracy. Jedność teorii i praktyki zostanie osiągnięta we wszystkich przedmiotach przy pomocy politechnicznego nauczania i pracy produkcyjnej. Tym sposobem socjalistyczna świadomość rozwinię się u wszystkich uczniów. Zostaną oni przygotowani do praktycznego życia w socjalistycznym społeczeństwie”.

Prasa niemiecka nieustannie zajmuje się tymi problemami, komentując uchwały Zjazdu. „Neues Deutschland” w nrze z dnia 25 września br. donosi, że już pierwsze tygodnie nowego roku szkolnego pokazują, jaki ogromny krok naprzód czyni szkolnictwo w NRD. Nowe formy nauczania w szkołach opierają się na tym założeniu, że wychowanie i kształcenie młodzieży, odpowiadające wymogom socjalistycznego społeczeństwa, możliwe jest tylko na podstawie ścisłego związku ze społeczną produkcją, postępowaniem w nauce i technice

Tym nowym etapem rozwoju szkoły w NRD zajmuje się też w swoim artykule, opublikowanym w „Neues Deutschland” z dn. 16 września br., sekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty, Werner Lorenz „Nasza szkoła, — pisze on — to szkoła przyszłości i tylko człowiek naprawdę wykształcony, związany z praktyką, podoła zadaniom przyszłych czasów. Zwycięski socjalizm urzeczywistni prawdziwe, humanistyczne kształtowanie człowieka. Różnice między pracą fizyczną a umysłową zostaną zlikwidowane. Wychowawcze zadanie naszej epoki to wszechstronnie wykształcony człowiek. Wprowadzenie ogólnokształcącej, politechnicznej szkoły, urzeczywistnienie prawdziwie humanistycznego wychowania jest tylko wtedy możliwe, gdy robotnicy, razem ze wszystkimi pracującymi sami będą kształtowali życie dla dobra ogółu. Szeroko rozgałęziony system wychowania politechnicznego, zaczynający się w przedszkolu a kończący się w szkole wyższej, podniesie nauczanie na nie osiągnięty dotąd poziom”.

Aby młodzież wykształcić i wychować politechnicznie, trzeba — jak twierdzi ND z dn. 25. 6. br., — na przykładzie nauk przyrodniczych pokazać uczniom wzajemne uwarunkowanie zjawisk (ekonomicznych, technicznych, gospodarczych), aby mogli właściwie poznać świat. W ten sposób młodzi ludzie zdobędą umiejętność stosowania metody dialektycznej jako podstawy badań.

Zasadniczym warunkiem do spełnienia tych założeń jest — jak wywodzi dalej ND — odpowiednie wykształcenie i doksztalcenie nauczycieli. Niezbędne jest też wydanie odpowiednich podręczników dla politechnicznego wykształcenia nauczycieli. Potrzeby naukowych konsultacji, zwłaszcza w zakresie materializmu dialektycznego i politechnicznego nauczania, muszą być zaspokajane przez urządzenie naukowych konferencji i konsultacji w pedagogicznych szkołach wyższych, instytutach i uniwersytetach.

Uchwały V Zjazdu SED mogą, zdaniem ND z dnia 5. 9. br., być zrealizowane tylko wtedy, gdy szerokie koła ludności wezmą czynny udział w ich realizacji. Dużą rolę do spełnienia będą miały tu komitety rodzicielskie, które czuwać muszą nad właściwą realizacją zadań wysuniętych przez partię i rząd.

M. B.

FILM W NRD

W lipcu br. omawiano w Berlinie wschodnim na specjalnej konferencji osiągnięcia i błędy dotychczasowej produkcji filmowej DEFY. W konferencji brali udział aktorzy i reżyserzy, robotnicy fabryczni i z roli, przedstawiciele Komitetu Centralnego SED, żołnierze Armii Ludowej, współpracownicy Ministerstwa Kultury i pisarze.

Aleksander Abusch, w swoim przemówieniu, nazwał konferencję tę — konferencją walki o dalszy rozwój socjalistycznej sztuki filmowej. Najbliższe zadania socjalistycznego filmu w NRD ujął on w siedmiu punktach:

1. Naczelnym zadaniem jest rozwój socjalistycznej tematyki poprzez odpowiedni jej wybór; może być ona wzięta z kluczowych odcinków socjalistycznego